Cena 5 złotych

START

Rok II | Kraków, dnia 4 czerwca 1946 | Nr. 28

Leningrad – Paryż

W redakcji naszej zjawił się nieoczekiwanie w dniu wczorajszym słynny nasz biegacz długo-dystansowy, Witold Widuła. Dzień przedtym wrócił on z Leningradu, gdzie triumfował w biegu na 10.000 m, uzyskując znakomity czas: 39,19,1 min, bijąc koalicję 217 biegaczy radzieckich i fińskich ze znakomitym długo-dystansowcem radzieckim, Pietrowem na czele. O szczegółach tego biegu opowiada nam zwycięzca nie szczędząc słów zachwytu dla organizatorów i stwierdzając, że zwycięstwo przyszło mu nieoczekiwanie łatwo, gdyż już po 8-miu tysiącach metrach wyszedł na czoło i wśród niesłychanego entuzjazmu 63.000 widzów, którzy oblegli C. D. K. A. w Leningradzie ukończył bieg, wędrując w chwilę potym, na ramionach do szatni. Poraz pierwszy w życiu — mówi Widuła — startowałem na takim stadionie i wobec takich tłumów na widowni. Poraz pierwszy również startowałem w konkurencji 217 zawodników i obawiałem się, że „zator" ludzki uniemożliwi mi drogę naprzód... ku zwycięstwu. Dość tu powiedzieć, że mając numer 71, znajdowałem się w chwili startu w 9-tym szeregu, mając za sobą i przed sobą ogromną ilość biegaczy. Po starcie szła duża grupa zawodników w zbitej masie i dopiero po przebiegnięciu kilku okrążeń (każde 800 m) wyciągnął się długi wąż, w którym po 4-ech kilometrach byłem jeszcze na środkowej pozycji.

Słuchamy barwnych szczegółów tego biegu ze zrozumiałym zainteresowaniem, wyrażamy uznanie i radość z odniesionego przez naszego rodaka triumfu, stwierdzamy z zadowoleniem, że przyczynił się on do propagandy tężyzny naszego narodu, lecz... nie możemy oprzeć się zdziwieniu, że świetny nasz biegacz startując zagranicami kraju, nie miał na sobie koszulki z białym orłem na piersiach. Bardzo wysoko cenimy barwy częstochowskiego C. K. S-u — nie mniej jednak w chwili startu zagranicą biegacza tej klasy i tak ustalonej formy jak Widuła, powinno na piersiach Polaka widnieć godło narodowe.

W ubiegłym tygodniu mieliśmy także inną miłą wizytę w naszej redakcji.

Członkowie „ekipy francuskiej" odwiedzili nas również i od nich dowiedzieliśmy się szczegółów „wyprawy", o której głośno od dłuższego czasu w naszym świecie sportowym. Wyniki sportowe są już znane ogółowi czytelników — my zajmiemy się tylko pokrótce sprawą organizacji tournèe po Francji.

O ile nas pamięć nie myli P. Z. P. N. udzielając „placet" na wyjazd reprezentacji piłkarskiej do Francji, gdzie w dniach od 8-go do 15 kwietnia odbywał się turniej, organizowany przez Związki Zawodowe, ustalił, iż nasi piłkarze wrócą mniej więcej w tydzień po ukończeniu turnieju. Że zaś w tym czasie przebąkiwano tu i ówdzie o ewentualnym tournèe propagandowym po ośrodkach polskich we Francji, tedy opinia publiczna mogła się liczyć z opóźnieniem powrotu naszych piłkarzy. Zresztą nikt z rozsądnych nie dziwiłby się, gdyby po otrzymaniu konkretnych danych zarówno co do wyników, jak i szczegółów pobytu podano następnie, że drużyna nasza rozegra takie, czy owe jeszcze spotkania na terenie Francji, poczym w dokładnie ustalonym terminie powróci do kraju. Tymczasem tak nie było. Nie tylko, że nie mieliśmy dokładnych danych, gdzie przebywają nasi, piłkarze, lecz w dodatku brak wszelkich oficjalnych wiadomości o ich miejscu pobytu, wzbudził zrozumiałe zaniepokojenie i stał się powodem mojącej mieć tragiczne następstwa plotki o rzekomej katastrofie ekipy we Francji w czasie której kilku piłkarzy miało postradać życie. O tym co działo się w sercach żon i matek, pisać nie trzeba; milczenie mogło być złem, które nawet zabić mogło.

Wkończu wrócili; pomijając chwilowo inne szczegóły twierdzą, że od dnia 8-go maja do chwili swojego odjazdu w dniu 24 maja, a więc przez 16 dni nie uczyniono nic, by przyspieszyć ich powrót do Polski, za którym tęsknili i do którego z wielu względów — choćby wymienić obowiązki służbowe — byli obowiązani.

Pytamy: jak to być mogło? Kto ponosi odpowiedzialność za tego rodzaju błędy organizacyjne? Kto, powodując taki stan rzeczy uniemożliwi w przyszłości każdy wyjazd ekipy polskiej zagranicę, gdyż doświadczenie nakaże jaknajdalej idącą ostrożność i trudno będzie się dziwić jeśli reprezentanci z reguły odmawiać będą swego udziału w wyjazdach zagranicę. Ponadto jest wiele innych szczegółów, które należy jaknaśpieszniej rozwiązać i wyjaśnić, a do nich należy w pierwszym rzędzie sprawa powrotu utraconych zarobków itd. Opinia publiczna musi również dowiedzieć się o stanowisku, jakie w tej sprawie zajmie Polski Związek Piłki Nożnej, gdyż opóźnienie przyjazdu spowodowało również zamieszania w planach tej najwyższej magistratury polskiego piłkarstwa.

Sądzimy, że nie będziemy czekać długo.

Uroczystości Jubileuszowe K. S. „Cracovia"

Jubilaci wygrywają turniej piłkarski

Wspaniała forma piłkarzy „Cracovii" — A. K. S. zwycięża Wisłę 5:2, przegrywa z „Cracovią" 1:5 — Polonia Bytom najsłabsza w turnieju — Sędzia opuszcza boisko

Jubileuszowy turniej piłkarski Cracovii przyniósł szereg niespodzianek. Do nich należy zaliczyć w pierwszym rzędzie **przegrana Wisły z AKS-em** oraz **wysokie zwycięstwo Cracovii nad drużyną chorzowską.**

Po wspaniałej grze AKS w sobotę przeciw Wiśle liczono się ogólnie z wygraną Chorzowian w meczu niedzielnym. Tymczasem brak kontuzjonowanych Piontka i Spodzieji oraz utrata doskonałego bramkarza, Mrugały, rozkleiły zupełnie zespół AKS-u, w rezultacie czego Cracovia odniosła sensacyjne zwycięstwo 5:1.

Dzięki ambitnej postawie Cracovii, dzięki wspaniałej, doskonałej grze pomocy, twardej i nieustępliwej walce całej drużyny, szybkości Bobuli i Różankowskiego I w ataku, mecz Cracovii z AKS-em był najlepszym ze wszystkich czterech.

Niewiele ustępował mu mecz Wisła—AKS, gdzie znowu drużyna AKS, wyzyskując w pełni swoje walory, jak: szybkość startu, zdecydowanie i wspaniałą dyspozycję strzałową, mimo przewagi Wisły w polu, zeszła z boiska jako zwycięzca, gdyż umiała w 100% wyzyskać nadarzające się okazje do strzelania bramek.

Piątka ataku AKS-u: Kulik, Piontek. Spodzieja, Pytel, Barański, grała w sobotę znakomicie, nie ociągała się ze strzelaniem i w ciągu czterech minut zdobyła trzy bramki, które załamały Wisłę. Reszty załamania dokonała czwarta bramka utracona w okolicznościach, którymi zajmiemy się osobno.

Mecze Polonia—Wisła i Polonia—Cracovia, nie stały już na tym poziomie co mecze drużyn krakowskich z AKS-em. Klasą gry ustępuje w tej chwili Polonia AKS-owi i drużynom krakowskim. Miały one nad nią zdecydowaną przewagę i dwie bramki, uzyskane na meczu przeciw Wiśle, były wszystkim, na co stać było atak Polonii.

Nie chcemy tu bynajmniej umniejszać zasług Cracovii, która istotnie na tym **meczu błysnęła wspaniałą formą,** a jej trójka pomocy w składzie: **Jabłoński I, Parpan, Jabłoński II** dała istny koncert gry, zasilając wspaniałymi piłkami swój atak, który — zwłaszcza po przerwie — gościł prawie całkowicie na polu karnym AKS-u. Szczegółowa analiza 4 meczów oraz charakterystyka zawodników na ich tle, wyglądać będzie następująco:

zyko wysuniętego środkowego pomocnika — i „obnażanie" niezgranych ze sobą tyłów może stać się przyczyną katastrofy. Trzy bramki, utracone w przeciągu czterech minut, zmusiły Wisłę do pilniejszego krycia lotnych i szybkich napastników AKS-u i zrównoważyły grę, w której Wisła jednak absolutnie nie miała szczęścia. W pierwszej pół godzinie Cholewa, Giergiel i Łyko powinni byli rozstrzygnąć mecz dla siebie — reszty dokonał znakomity Mrugała, który jednak bronił z brawurą graniczącą z niebezpieczeństwem. Kontuzja w meczu niedzielnym była właśnie wynikiem takiej brawury, a ryzykanctwo to może dla bramkarza AKS-u mieć na dłuższy czas przykre skutki.

Wstawienie Artura po przerwie w sobotę wzmocniło poważnie napad Wisły i był moment, gdzie można było wróżyć Wiśle, nietylko wyrównanie, ale nawet zwycięstwo. Tymczasem znowu, nieobstawiony **Pytel** przebił się szybko i w chwili oddawania strzału został potrącony przez **Filka II.** Sędzia **Bill** ukarał to przewinienie — zogdnie z przepisami — rzutem wolnym, pośrednim. Tu znowu przepisy mówią, gracze drużyny broniącej mają stać w odległości 9 metrów od gracza, wykonującego rzut pośredni. Przepis ten nie mógł mieć zastosowania w danym wypadku, gdyż wówczas gracze Wisły znaleźliby się za bramką. Zanim jednak remonstrujący gracze Wisły zdołali „uzgodnić swoje stanowisko ze sędzią" — sędzia dał znak wykonania rzutu wolnego i Pytel z najbliższej odległości uzyskał czwartą bramkę, która już przesądziła o wyniku na korzyść AKS-u.

Obok błędów Legutki (wysunięcie się do przodu), błąd taktyczny trzeba wytknąć również obu obrońcom Wisły: **Filkowi II i Flankowi,** którzy posuwając się zbytnio za linię pomocy, nie kryli napastników, a poza tym stojąc w jednej linii uniemożliwiali „spalone".

Obaj bramkarze, tak **Smolarek** jak **Jurowicz,** z pięciu puszczonych bramek, mają tym razem najmniej dwie na sumieniu.

W napadzie tylko **Gracz i Artur** mogli zadowolić. Artur nie miał przytym szczęścia w strzałach — gdyby szczęście go nie opuściło — zmienić wydatnie stosunek bramkowy.

W meczu niedzielnym Wisła zdeklasowała całkowicie Polonię i na meczu tym doszło do niespotykanego w dziejach naszego piłkarstwa wypadku, opuszczenia boiska przez sędziego. Gracze Polonii nie mogąc sprostać doskonale grającej w tym dniu drużynie Wisły, zaczęli stosowac grę ostrą. Dochodziło często do „starć", które łatwo mogły się zakończyć kontuzjami; dlatego sędzia **Chmielek** słusznie stał się czujniejszy. Kiedy więc, na kilkanaście minut przed końcem, obrońca Polonii wszedł ostro na **Gracza,** sędzia przerwał grę, zarządzając rzut wolny przeciw Polonii, wykluczając równocześnie winnego z gry. **Ten nie chciał opuścić boiska, a wówczas sędzia odniósł się do kapitana drużyny, z prośbą o podanie nazwiska niezdyscyplinowanego gracza. W odpowiedzi na to, kapitan drużyny Polonia, Matias, użył słów, których absolutnie powtórzyć nie można.** W tych warunkach sędzia opuścił boisko i **dziwić się należy publiczności, która nie znając przyczyny, demonstrowała przeciw sędziemu i przeciw drużynie Wisły. W chwili zejścia bowiem, wynik brzmiał 6:2 na korzyść czerwonych i każdy obiektywny widz mógł stwierdzić, iż Wisła miała taką przewagę, że następnych kilkanaście minut mogło tylko przynieść dla niej dalsze bramki.** Po chwilowej konsternacji i kilkuminutowej przerwie dokończono zawody, pod kierownictwem **Wilczkiewicza,** który ochotniczo pełnił funkcje arbitra.

Ogólny rozdział poświęcimy **drużynie AKS-u.** Zachwyciła ona w pierwszym dniu **demonstrując walory, rzadko oglądane na naszych boiskach.** Jedynastka **kondycyjnie bez zarzutu** miała najlepsze swe punkty w kwintecie ofensywnym: **Kulik, Piontek, Spodzieja, Pytel, Barański;** w środkowym pomocniku, **Andrzejewskim** i **Mrugale** w bramce. Dla graczy chorzowskich nie było żadnej piłki straconej, obrońcy zawsze o ułamek sekundy zdążali szybciej aniżeli napastnicy przeciwnika, skrzydłowi „zbierali" piłki wprost z linii autowej, napastnicy strzelali z każdej pozycji, a Andrzejewski zmieniając krótkie passingi do łączników na dalekie przerzuty do skrzydłowych, zadziwiał przytym ruchliwością, przy nienagannym kryciu i doskonałej grze głową i gotowi byliśmy przyznać mu pierwsze miejsce wśród środkowych pomocników gdyby... nie klasa Parpana w meczu niedzielnym.

W niedzielę AKS już był tylko cieniem swoim z soboty. Wspaniała gra Cracovii, zapał, ofiarność i kolosalna ambicja przy tej nieustępliwości, jaką imponował AKS w sobotę, zepchnęła go już po kilku minutach żywiołowych ataków do defensywy, z której dopiero uwolnić zdołał się w końcowych sekundach meczu, uzyskując wówczas honorowy punkt przez Pytla. Mając obok siebie rezerwowych **Maniurę i Mincnera.**

Rewia 50-ciu

Zwycięzcą jubileuszowego turnieju została Cracovia, która wygrała oba spotkania i dlatego od niej zaczniemy szczegółową charakterystykę zawodników.

Po nieszczególnej formie, wykazanej w sobotę, drużyna w meczu niedzielnym skonsolidowała się, okrzepła i, **jak zapowiedział rano jej kapitan Jabłoński, postarała się istotnie w dniu swego jubileuszu na swoim odnowionym boisku zademonstrować formę wysokiej klasy.** Trudno w tych warunkach wyróżnić kogoś ze względu na słabszą formę. Niewątpliwie, Zbroja i Szeliga nie dorównywali klasie Parpana, Bobuli czy Gędłka — nie mniej jednak starali się ambicją i ofiarnością nadrobić swoje braki.

Bramkarz **Rybicki,** zwłaszcza w drugim dniu nie miał pola do popisu, gdyż na liniach obrony kończyły się wszelkie poczynania ofensywne AKS-u, jeżeli nawet udało się przejść napastnikom przez grającą doskonale defenzywnie i ofenzywnie pomoc biało-czerwonych.

W ataku Cracovii pierwsze skrzypce grał Bobula. Jego żywiołowy ciąg na bramkę, jego doskonałe ucieczki, zwrotność i zwinność, a przede wszystkim strzał — wystawiają mu jaknajlepsze świadectwo i pozycja lewoskrzydłowego, zarówno w składzie reprezentacji Krakowa, jak i reprezentacji Polski **wydaje się być zajętą na dłuższy czas przez Bobulę.**

Bardzo dobrze grali również obaj Rożankowscy, a dorobek ośmiu bramek w dwóch spotkaniach, jest w dużej mierze ich zasługą. Wstawienie **Ursonia** po przerwie w meczu niedzielnym, było pociągnięciem trafnym, gdyż gracz ten wykazuje pełne zrozumienie dla gry zespołowej, a pilny trening może uczynić zeń wartościowego piłkarza.

Drugie miejsce w turnieju przypadłoby ex equo Wiśle i AKS-owi. Sobotni mecz udowodnił słuszność głoszonej przez nas nieraz tezy, że ry-

Wspaniałe zwycięstwo Widuły

W biegu na 10 km uzyskuje czas 32,19,1 min.

W dniu 29 maja rb. startował nasz znakomity długodystansowiec na stadionie CDKA w Leningradzie w biegu na 10.000 m. Przeciwnikami Polaka byli doskonali biegacze radziedzcy z ich mistrzem Pietrowem na czele, który w roku ubiegłym dwukrotnie, a to w Brześciu nad Bugiem i Dębicy musiał uznać wyższość Polaka. Oprócz tego w biegu tym startowali znakomici długodystansowcy fińscy i jugosłowiańscy, nieosiągając jednak czołowych miejsc.

Po niesłychanie ciekawej i interesującej walce zwycięstwo przypadło i tym razem w udziale Polakowi, który po 8-miu tysiącach metrów wysunął się na czoło i powiększając z każdą chwilą dystans dzielący go od Pietrowa, ukończył bieg w doskonałym czasie: 32,19,1. Pietrow był drugi z czasem 32,20, trzeci Hanikow 33,29,6, czwarty Andrejew (wyczerpany kompletnie na mecie dostał krwotoku).

W biegu na 5.000 m zwyciężył Puchaczewski, również w doskonałym czasie 14,50,8, drugi Zatopek 15,06.

W biegu na 15.000 m zwyciężył Wanin czas, 49,09, Jermalejew, czas 50,09,6.

Pytel nie błyszczał już w niedzielę tak, jak u boku Pytla i Spodzieji, a Barański, który w sobotę szerzył zamieszanie w tyłach Wisły, znikł zupełnie przy Jabłońskim.

Andrzejewskiemu w tych warunkach wystarczyo sił tylko na pół godziny meczu; potym był na boisku tylko Parpan na środku pomocy.

Obrońcy, którzy dawali sobie radę z „miękkimi" napastnikami Wisły, stracili zupełnie głowę przy huraganowym ciągu Bobuli czy Rożankowskiego.

Andrzejewski II w bramce ustępował znacznie Mrugale, a pierwsza i piąta bramka obciążają mocno jego konto.

Obraz gry i formę poszczególnych zawodników scharakteryzuje nalepiej przebieg poszczególnych spotkań, który poniżej podajemy:

AKS—Wisła 5:2 (3:1)

Składy drużyn: **AKS: Mrugała — Pawełczyk, Seifert — Szaton, Andrzejewski, Gajdzik — Kulik, Piontek, Spodzieja, Pytel, Barański.**

Wisła: Smolarek (Jurowicz), Filek II, Flanek, Wapiennik I, Legutko, Filek I, — Giergiel, Cholewa, Gracz, Wandas (Artur) Łyko (Wandas).

Zaczyna AKS lecz Wisła z miejsca odbiera piłkę i już w pierwszej minucie Gracz strzela o centymetry za wysoko. Krótkimi, dokładnymi podaniami przedostaje się Wisła raz po raz pod bramkę przeciwnika lecz napastnicy jej albo nie dochodzą do strzału wskutek zdecydowanej obrony przeciwnika albo zatracają idealne sytuacje podbramkowe. W 11 min. **Wandas psuje** na kilka kroków przed bramką a w dwie minuty później po wybiegu Mrugały nie trafia do pustej bramki. W 16 minucie **Wandas strzela w poprzeczkę,** za minutę później **Cholewa przenosi** a w następnym ataku **Mrugała ratuje wybiegiem.** W kilka sekund później daleka **bomba Legutki o włos mija bramkę** poczym znów atak Wisły kończy się kornerem. W tym okresie (20 minut) AKS tylko dwa razy zdołał zbliżyć się do bramki Wisły, raz (4 min.) Smolarek uprzedził Pytla po centrze Barańskiego, a drugi raz daleka bomba Andrzejewskiego po rzucie wolnym przeszła ponad poprzeczkę.

W 20 min. zdobył AKS pierwszy rzut rożny — poczym znów nastąpiła seria ataków Wisły. Strzałowo zawodzą jednak czerwoni a Łyko marnuje pozycję, jaka nie często się zdarza. Ta przewaga Wisły „demoralizuje" jej defenzywę; Legutko gra 6-go napastnika a obrońcy „pchają się" do przodu. Toteż kiedy w szybkim kontrataku AKS dostaje się pod bramkę Wisły nieobstawiony Kulik strzela zbliska w róg i AKS prowadzi 1:0. W dwie minuty później jest już 2:0. Wypuszczony przez Spodzieję Piontek ślicznym strzałem uzyskuje drugą bramkę. Następny atak przynosi trzecią bramkę dla Chorzowian; zdobywa ją z przeboju Spodzieja. Od tej chwili Wisła gra ostrożniej; obrońcy starają się kryć przeciwników a Legutko trzyma się tyłów. Gra się wyrównuje, a obustronne żywe ataki dają pole popisu bramkarzom. I tak Smolarek z trudem broni na róg ostry strzał Pytla, a Mrugała musi skapitulować w 43 minucie przed strzałem Gracza. Przerwa 3:1 dla AKS.

Po przerwie już w drugiej minucie zniża Gracz na 2:3. Wisła jest dalej w natarciu. Mimo braku szczęścia (Artur Cholewa) wydaje się, że lada chwila padnie wyrównanie, gdy tymczasem **rzut wolny** — o którym piszemy na wstępie — **powoduje utratę 4-tej bramki i przesądza o wyniku. Gra ostra od początku zaostrza się jeszcze bardziej** i coraz częściej „pada trup" na boisku. Niestety — przy kontuzjach długo **trzeba czekać na lekarza. Jesteśmy z najwyższym uznaniem dla organizatorów, którzy b. wiele rzeczy przemyśleli i opracowali w najdrobniejszych szczegółach, — widzimy ofiarną pomoc, jaką niosą na każde wezwanie lekarze, znajdujący się na trybunie, lecz idzie tu właśnie o to, aby nie było w przyszłości wezwań, lecz by był lekarz dyżurny, którego obowiązkiem byłoby w kilka sekund po wypadku być na boisku.** Kontuzje istotnie — jak się okazuje — są groźniejsze w skutkach, aniżeli się było można spodziewać. Mimo to, nie można graczom Wisły zarzucić złej woli tak jak nie można zarzucić złej woli obrońcy AKS-u, który „własnonożnie" „unieszkodliwił" na meczu niedzielnym bramkarza Mrugałę.

29 minuta po przerwie przynosi 5-tą bramkę dla AKS-u. Daleki strzał Kulika próbuje Jurowicz obronić nogą a piłka wpada do siatki. „Zryw" Wisły przynosi jej znów kilka dobrych sytuacji w tym jedną doskonałą, gdzie Artur z „ustawianego" strzela ponad. Wynik nie ulega już zmianie a AKS schodzi z boiska po zwycięstwie zasłużonym na podstawie dyspozycji strzałowej i na skutek braku szczęścia u przeciwnika — niezasłużenie zaś według sytuacji podbramkowych.

Cracovia—Polonia 3:1 (1:1)

Składy drużyn: **Cracovia: Rybicki — Gędłek Klimas — Jabłoński I, Parpan, Jabłoński II — Bobula, RożankowskiII (Szeliga) Zbroja, Rożankowski I, Kaczor.**

Polonia: Raszczuk — Komórkiewicz, Salik — Majcher, Schmidt, Sumara — Kazimierowicz, Matias II, Pierożyński, Czajkowski, Burkatek.

W stosunku do poprzedniego meczu **tempo jest dużo słabsze a gra mniej zacięta.** Cracovia już w 4 min. zdobywa pierwszy korner, a w 10 minut później wydaje się, że uzyska prowadzenie ze wspaniałego przeboju Rożankowskiego I. Schmidt ratuje jednak w ostatniej chwili. Za chwilę młodszy Rożankowski ucieka i zamiast strzelać podaje do środka. Groźny wypad Polonii w 23 minucie kończy się strzałem Matiasa w poprzeczkę a „poprawka" Burkata idzie w aut. Cracovia odpowiada groźnym kontratakiem lecz Zbroja zawodzi pod bramką.

W 29 minucie pada pierwsza bramka dla Cracovii.

Strzelcem jest Rożankowski II. Mimo przewagi białoczerwonych Polonia zdobywa w 11 minut później wyrównanie: piłkę dostaje nieobstawiony **Kazimierowicz** i dalekim **ostrym strzałem uzyskuje punkt dla Polonii.**

Po przerwie **Szeliga** zajmuje pozycję lewego łącznika a **Rożankowski II** gra na prawym skrzydle. Zmiana ta wychodzi na dobre Cracovii, która zdobywa coraz większą przewagę i zaznacza ją dwoma bramkami, zdobytymi przez **Bobulę** (bramkarz powinien był obronić strzał z tej odległości) i **Rożankowskiego II,** który jeszcze dwukrotnie miał możność podwyższenie wyniku. Sędziował naogół dobrze Pryk.

Wisła—Polonia 6:2 (2:2)

Mimo dwukrotnego prowadzenia (1:0 i 2:1) Polonia „zainkasowała" pół tuzina bramek i mogła ich zainkasować dużo więcej. Inna rzecz, że przy dobrym bramkarzu Wapiennik nigdy by się nie wpisał na listę strzelców a bramka (6-ta) z kornera także kompromituje bramkarza Polonii. Taką kompromitację zresztą możnaby ostatecznie przeboleć — natomiast trudno to będzie z opisanym już „postępkiem" Matiasa i ze złośliwością, z jaką prowokowano do ostrej gry. Wszyscy znamy dobrze naszych piłkarzy; wiemy o tym np., że Gracz nie gra „w rękawiczkach", że Cholewa nie tylko sfauluje czasem, ale postąpi jak żak i po żakowsku należałoby go ukarać, lecz musimy zgodzić się na to, że **Artur jest jednym z najbardziej fair grających zawodników.** Toteż skoro raz i drugi sfaulowano tego naprawdę po dżentelmeńsku grającego zawodnika sędzia zdwoił czujność i „wyłowił" ostre starcie Gracza z Solikiem. Rezultat opisany już na wstępie. Dodajmy tylko, by zobrazować przebieg gry, że bramki padły w następującej kolejności: Prowadzenie zdobył w 3 min. **Kazimierowicz,** a Jurowicz „zarobił" najgorszą notę: wyrównał **Gracz** z karnego, gdyż obrońca „zabawił się" w bramkarza i w pięknym stylu obronił górną piłkę na linii bramkowej (17 min.). W 30 min. **Matias** zupełnie swobodnie doszedł do centry **Kazimierowicza na 2 m przed bramką** i wepchnął do siatki; wyrównanie padło tuż przed przerwą, a zdobył je **Cisowski.**

Po przerwie **Giergiel wyegzekwował drugi rzut karny,** podyktowany za więcej nastrzeloną niż umyslną rękę, w pięć minut później po pięknej kombinacji Artur—Cisowski—Artur—**Gracz zdobył ten ostatni 4-ty punkt** dla Wisły, za chwilę **Wapiennik** wyręczył napad i uzyskał 5-tą bramkę a wreszcie **Cisowski** wprost z kornera uzyskał punkt szósty.

Cracovia—AKS 5:1 (2:0)

Był to najładniejszy i zarazem najbardziej emocjonujący mecz turnieju. Zasługa w tym jednastki białoczerwonych, która wyszła na boisko z wolą pokonania przeciwnika i zadokumentowania, że w momencie słabości Wisły ciężar honoru krakowskiego piłkarstwa musi sama wziąć na swe barki. Udało się to znakomicie; triumf jej był zupełny i zasłużony. Nie zdoła go zaćmić osłabienie drużyny AKS-u, gdyż przeciw Cracovii w dzisiejszej formie i pełna jedynastka Chorzowian nie wiele mogłaby zdziałać. **Gracze Cracovii dwoili się i troili.** Że przy tym wiele zagrań **było na klasowym poziomie** tedy entuzjazm widowni rósł z każdą chwil, tym bardziej, że źródło jego zaczęło tętnić już przed zawodami, w chwili imponującej defilacy, jaką poprzedziły dziarskie krakowiaki, odtańczone przez aktorów, z których niejedno jeszcze: „Klakowia" wymawia. **Ta Cracovia pokazała się nam w całej potędze i wspaniałości. Był to jak gdyby obrazowy perspektywiczny skrót historii czterdziestolecia, w którym nie brakło i olimpijskich kółek na piersiach Łazarskiego, Kopfa, Kowalskiego, Kasprzyckiego i Marchewczyka, seniorów klubu z dr Mielechem, Synowcem, dr Cikowskim,** Styczniem, Strycharzem, Chruścińskim, Zabżą, **Szumcem itd na czele, emblematów, symbolizujących mistrzostwo czy wicemistrzostwo Polski** w lekkoatletyce, hokeju, grach sportowych, barwnych strojów tenisistów, najmłodszych „dzieci klubu" bokserów i „motoryzacji" tj. sekcji kolarskiej i motocyklowej.

Nie dziw też, że gdy umilkły motory na torze, pozostały „motory" na boisku. Był nim **Bobula** w ataku, a **Parpan** w pomocy. Do drugiej bramki z rzędu, a pierwszej, strzelonej przez siebie, wystartował ponadto skrzydłowy Cracovii w tempie iście motorowym; zorientowawszy się, że bramkarz wybijając piłkę od bramki po aucie podaje ją obrońcy, by ten mu oddał ją, jako weszłą już w grę, ubiegł, — bez porównania bliżej od bramkarza stojącego — obrońcę i zdobył punkt w „rzadkiej" okazji. Pierwsza bramka, strzelona głową przez **Rożankowskiego I** była również zasługą lewoskrzydłowego Cracovii.

Po przerwie serję rozpoczął **Rożankowski I,** strzelając po przeboju wspaniałego gola, a siła strzału, powodująca błyskawiczne odbicie od wewnętrznej strony poprzeczki, stała się przyczyną remonstrowania przeciw decyzji sędziego, zarządzającego grę od środka. **Doskonały sędzia** Mytnik, podążający stale za piłką, nie mógł więcej wierzyć oczom cudzym niż własnym. **Czwarta bramka była znów dziełem Bobuli,** tym razem z jedynastki za karę podstawienia nogi Rożankowskiemu w chwili oddawania strzału — a **piąta padła z 25-metrowej odległości!** Ostatnie sekundy gry dały AKS-owi możność zdobycia honorowego punktu, a zapisał go na swe dobro **Pytel.** **(hs)**

W godzinach przedpołudniowych po **uroczystej Mszy** w kościele SS. Norbertanek **nastąpiło poświęcenie odnowionego boiska Cracovii, w którym to dziele** — jak z przemówienia prezesa dyr. Żura wynikało — ofiarność Sympatyków Klubu, dzięki akcji, zapoczątkowanej przez dr. Fr. **Zastawniaka,** dała podwaliny rozpoczęcia prac. Z okazji przecięcia symbolicznej wstęgi i **jubileuszu K. S. Cracovia przemawiali składając życzenia dalszego równie jak dotąd wspaniałego rozwoju: dr Gałecki im. kuratorium O. S. K., ks. dr Długosz im. parafii, na której znajduje się stadion Klubu, dr Mielech im. PZPN, red. Statter im. Zarządu Miejskiego. prezes Filipkiewicz im, KOZPN, konsul Wessely im. sportowców czeskich, red. Habzda im. prasy sportowej, wiceprezes Todt im. Polonii (Bytom), W. Kuchar,** witany frenetycznymi oklaskami i po przemówieniu **zniesiony na ramionach** przez I-szą drużynę Cracovii, wiceprezes Dyras im. Wisły, wiceprezes Wayda im. Zwierzynieckiego, KS. inż. Łazarski im. starszych zawodników i Jabłoński I im. obecnych zawodników.

Wiadomości z zagranicy

Dynamo (Tyflis) leaderem tabeli

Pogromcy Anglików zawodzą

(Korespondencja własna „Startu"

Moskwa w maju. W chwili, gdy piszemy tę korespondencję mija dokładnie miesiąc od startu dwunastu mistrzowskich zespołów Związku Radzieckiego do walk o zaszczytny tytuł mistrzowski. Zdawało by się, iż przez tak krótki okres czasu, nie mogło być niespodzianek. Tak jednak nie jest. Trójka faworytów składająca się z dwóch zespołów moskiewskich **Dynamo i CDKA** oraz leningradzkiego **Spartaka** uznać musiała wyższość **Dynama z Tyflisu, które do tej pory kroczy bez straty punktu,** mając poza sobą „rozłożenie" najgroźniejszego przeciwnika tj. Dynamowców Moskwy (3:2). Pozycja leadera tabeli jaką w tej chwili chlubi się Tyflis nie jest zdobyta żadnym „fuchsem", podobnie jak nie przypadkowymi są wszystkie sukcesy Tyfliczan. Zespół tamtejszego Dynama jest jedynastką **groźną, bojową,** posiadającą w swych szeregach kilka indywidualności. Nikt nie przypuszczał jednak, aby ta właśnie drużyna utrzymała się na pierwszym miejscu tabeli. W tej chwili przypuszczenie to jest już pewnym, pozostałe bowiem rozgrywki, wśród których najgroźniejsze będą prawdopodobnie z CDKA lub Skrzydłami Sowietów, przejdą bez niespodzianek i mistrzostwo pierwszej rundy mają tyfliczanie niemal „w kieszeni". Będzie to w ich historii wypadkiem bez precedensu; dotychczas Tyflis zdołał uplasować się: w 1936 roku na 3-cim miejscu, 1937 — 4-te miejsce w następnych kolejno latach na szóstym, dwa razy na drugim i w roku ubiegłym na czwartym. Jako reprezentacyjny skład wygląda następująco: **Szudza, Pechlewanidi, Frołow — Bierdzeniszwili, Gagna, Czelidze — Dziedżeława, Paniukow, Pajczadze, Biereżnoj i Antadze.**

Tuż za nimi drugie miejsce w tabeli zajmuje CDKA (Moskwa), którzy również kroczą bez straty punktu, przewyższają nawet leadera stosunkiem bramek, posiadają jednak o jedną grę mniej, a więc co za tym idzie także mniej o (2) punkty. Dotychczas CDKA odniosło zwycięstwa nad: **Skrzydłami Sowietów** (Kujbuszew) **4:1, Torpedo 4:0** oraz **Spartakiem 5:2.** Z tych trzynastu strzelonych bramek na swym „sumieniu" ma sam lewy łącznik **Bobrow 8.** Ten sam Bobrow, bohater meczów Dynama z Chelsea i Arsenalem, za którego Anglicy płacili rekordowe sumy funtów szterlingów, a który jest najbardziej popularnym foodbalistą stolicy, zwanym przez wszystkich popularnie „diadia Bobrow". Na trzecim mieejscu niespodziewanie uplasowali się piłkarze Torpedo przez sensacyjne zwycięstwo nad dynamowcami Moskwy 3:1, a wreszcie na czwartym miejscu bohaterowie ubiegłego roku rewelacja piłkarskiej Anglii i mistrz ZSRR. Dynamowcy są tak popularni na wszystkich stadionach kraju, iż występy ich bywają najbardziej kasowe, ściągają bowiem dziesiątki tysięcy ciekawych — w kulminacyjnym zaś meczu z Dynamo (Tyflis) obecnych było 73.000 widzów. Naogół zawiedli jednak. Z opinią tą zgadza się cała prasa i wszyscy znawcy piłki; dynamowcy dziwnie zatracili swą bojowość, a dotychczasowe ich zwycięstwa (Traktor 1:0, Skrzydła Sowietów3:0) były znikome i „wyduszone". Wielką niewiadomą w mistrzostwach jest narazie „Spartak", zwolniony od rozgrywania spotkań spowodu wyjazdu swego do Albanii (o zwycięstwach Spartaka donosiliśmy już w poprzednich numerach Startu. Przyp. Red.), „debiut" ostatniej niedzieli wmeczu z CDKA zakończył się porażką 2:5. Widać z tego wyraźnie, iż pretedentami do tytułu mistrzowskiego będą dynamowcy **Tyflisu i CDKA; spotkanie obu tych zespołów będzie kulminacyjnym punkiem mistrzostw i już dziś oczekiwane jest z ogromnym zainteresowaniem. Dzień 8 czerwca,** w którym nastąpi to spotkanie będzie prawdziwą rewią footbalu dla mieszkańców stolicy. Popularność piłki nożnej w Moskwie jest ogromna, może z tego powodu, na 12 zespołów biorących udział w mistrzostwach aż siedem ma swe „rodzime pielesze" w Moskwie.

Poniżej podaję tabelkę, obrazującą dokładnie sytuację w mistrzostwach:

	gier	punktów	stos. bramek
1) Dynamo (Tyflis)	4	8	8:2
2) CDKA	3	6	13:3
3) Torpedo	4	5	8:7
4) Dynamo (Moskwa)	4	4	7:6
5) Skrzydła Sowietów	3	4	3:3
6) Zenit	2	2	2:3
7) Traktor	4	2	2:5
8) Dynamo (Leningrad)	3	2	4:2
9) Dynamo (Kijów)	3	1	2:5
10) Spartak	1	0	2:5
11) Skrzydła Sow. (Kujb.)	2	0	2:6
12) Dynamo (Mińsk)	3	0	1:7

J. Łomski

W tych dniach zmarł w Irlandii były tenisowy mistrz Europy Parker w wieku lat 65. Parker zdobył pod rząd mistrzostwo Europy w latach 1907 do 1913 i był członkiem angielskiej reprezentacji do pucharu Davisa w latach 1908, 1912 i 1913.

*

Nowy sensacyjny rekord automobilowy ustanowił Anglik John Kobb, którego samochód rozwinął szybkość 595,023 km na godzinę.

*

W zawodach lekkoatletycznych w Malmö (Szwecja) Lenard Strand przebiegł dystans 1500 m w czasie 3:48,0.

*

Wyścig kolarski „za lisem" praktykowany często przez kolarzy Wielkopolski, jest niezwykle popularną imprezą we Francji. Ostatnio w Paryżu na dystansie 100 km wyścig taki wygrał Lemann w czasie 1 godz. 20 min. 40 sek.

*

Doskonała drużyna moskiewska „Spartak" powróciła już ze swego tournee po Albanii, gdzie rozegrała cztery spotkania, z których wszystkie zakończyły się jej zwycięstwami. Ogólny stosunek bramek wyraża się w liczbie 12:3 na korzyść „Spartaka".

*

Czyj krok najszybszy? Na to pytanie odpowiada poniższa tabelka światowych rekordów w chodzie. 3.000 m przeszedł szwed Werner Hardnoo w czasie 11:51,8; 5.000 m — 20:26,8, 10.000 m — Wacław Balszan (Czechosłowacja) — 42:31,0. W przeciągu 1 godz. John Michelson przeszedł 13.812 metrów, w przeciągu dwóch godzin Olle Andersson 25.531 m. Prócz Czecha Balszana pozostałe rekordy, jak widać, należą tylko do Szwedów.

Anglia—Ameryka w boksie amatorskim 10:6

Londyn. Międzypaństwowy mecz pięściarski amatorskich reprezentacji Wielkiej Brytanii i Stanów Zjednoczonych A. P., rozegrany w Londynie w Wembley, zakończył się zwycięstwem Anglii w stosunku 10:6.

Wiadomości z kraju

Jędrzejowska przegrywa w Gliwicach

Katowice 2. VI. (tel. wł.). Mimo szeregu przeszków, które m. in. doprowadziły już do odwołania meczów tenisowych **Budapeszt Śląsk i Budapeszt Kraków** — przyjechali do Polski węgierscy tenisiści i biorą udział w meczu **Budapeszt Śląsk,** rozgrywanym w dniach od 1—3 VI. w Gliwicach. Wynik tego meczu po 5 spotkaniach brzmi 4:1 na korzyść Budapesztu. Dwoma wielkimi — niestety przykrymi — niespodziankami są: **przegrana Jadwigi Jędrzejowskiej,** która w dniach najbliższych ma udać się na turniej do Wimbledonu, z Węgierką Kermeci i **start Bratka w meczu o charakterze międzynarodowym!**

Szczegółowe wyniki tego turnieju, do którego ze względu na powyższe sensacje, powrócimy jeszcze **przedstawiają się następująco:**

Jędrzejowska-Popławska—Kermeci-Peterdi 6:4, 5:7, 6:3.

Kończak-Popławska—Miklos-Peterdi 3:6, 4:6.

Arbot—Bratek 6:1, 6:1.

Kermeci—J. Jędrzejowska 3:6, 6:4, 6:4.

Szigeti—Kończak 1:6, 11:9, 6:0. (Kończak w drugim secie zwichnął nogę i oddał trzeciego seta bez walki). **Tenisiści węgierscy wystąpią w bieżącym tygodniu w Krakowie, gdzie rozegrają mecz z reprezentacją naszego miasta.**

Slezska Ostrawa remisuje w Katowicach i wygrywa w Sosnowcu

Katowice 2. VI. (tel. wł.). Znana dobrze w Krakowie **drużyna Slezskiej Ostrawy,** nad którą Wisła odniosła w ubiegły czwartek cenne zwycięstwo 2:0 **uzyskała w sobotę w Katowicach wynik remisowy 2:2 z teamem Pogoń—WMKS** a w **niedzielę wygrała w Sosnowcu 3:0 z teamem RKU (Sosnowiec)—WMKS.**

Udały start tenisistów Cracovii w Gliwicach

CRACOVIA—K. S. PIAST 8:0

Dnia 25 i 26 maja odbyły się w Gliwicach zawody tenisowe **Cracovia—K. S. Piast.** Spotkanie to miało bardzo uroczysty charakter, gdyż były to pierwsze zawody tenisowe, rozegrane na ziemiach odzyskanych. Krakowianie zostali nadzwyczaj serdecznie przywitani oraz przyjmowani przez zarząd klubu Piast, kóry reprezentowali **dyr. Denk,** mecenas **Miski,** oraz p. **Popławski.** Przystępując do drużyny śląskiej musimy zauważyć, że podobnie jak zarząd, składa się z lwowiaków w osobach **T. Kołcza, Gabrysia** oraz bardzo dobrego i obiecującego juniora **Kopacza.** Na czoło z nich wybija się stary rutyniarz T. Kołcz, którego nazwisko znane jest dobrze w naszym świecie tenisowym. Musiał on jednak oddać pierwszeństwo w doublu Gabrysiowi, zawodnikowi, na którym znać jednak jak u wyżej wymienionego brak racjonalnego treningu, co się wybitnie uwidacznia w grze, gdyż możliwości jego są większe. Najsłabszym graczem Piasta był bezsprzecznie Wojciechowski. Popławska wyraźnie nie w formie, słabsza niż w ubiegłym roku.

W Cracovii, która wystąpiła do zawodów bez **Skoneckiego** i **Barana,** najlepszym zawodnikiem był **Herbst.** Grał o klasę lepiej od Olejniszyna, który przechodzi widoczny spadek formy, nie wytrzymując oprócz tego kondycyjnie spotkania. Widocznie jest to brak treningu, gdyż przebywający stale we Wrocławiu Olejniszyn nie ma tam odpowiedniego partnera **Fraszewski** miał trudny orzech do zgryzienia w spotkaniu z Kopaczem, ale naogół nie zawiódł pokładanych w nim nadziei. Miłą niespodziankę sprawiła **Szeraucówna,** grając o wiele lepiej, niż w ubiegłym sezonie. Systematyczny trening przynosi już jej rezultaty.

Klasą dla siebie była **J. Jędrzejowska,** która w grach pokazowych udowodniła, iż gra mocna najbardziej jej odpowiada.

Wyniki spotkań przedstawiają się następująco: Herbst—Kołcz T. 6:2, 6:4, Szeraucówna—Popławska 6:3, 6:2, Olejniszyn—Wojciechowski 6:0, 6:2, Fraszewski—Kopacz 7:5, 6:3, Herbst—Wojciechowski 6:1, 6:1, Olejniszyn—Kołcz T. 6:2, 6:0, Herbst Olejniszyn—Wojciechowski Gabryś 6:0, 6:1, Szeraucówna Olejniszyn—Popławska Gabryś 7:5, 6:2. **(sm)**

Z. W. M. „Zryw” Łódź — mistrzem Polski
w piłce ręcznej drużyn żeńskich

Rozegrane w dniach 31 maja, 1 i 2 czerwca w Krakowie finały o mistrzostwo Polski w piłce ręcznej zgromadziły na starcie sześć zespołów, a to: Zryw i Zjednoczone (Łódź), Warta (Poznań), AZS (Warszawa), Cracovię i AZS (Kraków).

W trzydniowych zmaganiach o zaszczytny tytuł Mistrza Polski zwycięsko wyszła drużyna ZWM „Zryw” (Łódź). Na drugim miejscu uplasował się AZS (Warszawa). Na dalszych miejscach znalazły się Zjednoczone (Łódź), Warta (Poznań), Cracovia i AZS (Kraków).

Przechodząc do oceny poszczególnych zespołów — przyznać należy, iż drużyna Mistrza Polski we wszystkich niemal spotkaniach okazała się zespołem wyrównanym i najszybszym. Jeśli do tego dodamy doskonałą kondycję zawodniczek i dyspozycję strzałową — musimy stwierdzić, iż słusznie przypadł jej w udziale zaszczytny tytuł. W drużynie tej ujrzeliśmy dawne znajome, jak Gruszczyńską, która była motorem wszelkich akcyj — i dzielnie jej sekundujące Głażewską i Józewiczównę. Równie dobrze wypadła Zglińska w bramce, którą w ostatnim dniu spotkań z powodzeniem zastępowała Zdziewiecką.

AZS Warszawa — zasłużenie zdobył tytuł wicemistrza Polski — drużyna ta posiada zespół bardzo wyrównany. — Pod względem technicznym — prezentowała się najlepiej. — Najlepsze swe zawodniczki posiadała w Kaweckiej, Jaźneckiej, Kwaśniewskiej i Kędzior. Gdyby nie brak kondycji — zwłaszcza w spotkaniu ze Zrywem, tytuł Mistrza Polski mógł również przypaść w udziale AZS-owi.

Zjednoczone (Łódź) — to drużyna grająca najbardziej fair o niezłym wyrobieniu technicznym. Jedną z najlepszych zawodniczek Zjednoczone w doskonałej bramkarce Przybylskiej, oraz w Cichowskiej i Białkowskiej.

Warta (Poznań) — zespół dobrze zgrany — wyrównany, ustępujący jednak poprzednim zespołom — tak pod względem technicznym — jak i kondycyjnym. Bardzo dobrze wypadły Sekulanka w bramce, Kowalska i Łojowa.

Cracovia — występuje z dawnymi zawodniczkami jak Wędrychowską, Preusnerową, Piotrowską, braki techniczne nadrabiała ambicją. Nie mając dotychczas możności treningowych — pod względem kondycyjnym ustępowała pozostałym zespołom. — Najlepiej reprezentowały się Wędrychowska w bramce, Preusnerowa, Piotrowska i Hartwichówna.

AZS (Kraków) — to zespół młodych zawodniczek, które zaledwie drugi tydzień grają w piłkę ręczną. Jest to drużyna przyszłości, która przy odpowiednim treningu może w krótkim czasie stać się dobrym zespołem. Najlepsze swe zawodniczki posiadał AZS w Manińskiej, Skawińskiej i Hukowej.

Zawody rozpoczęły się defiladą wszystkich zespołów, do których w imieniu KOZPR przemówił prezes okręgu inż. Preusner — po czym drużyny stanęły do wyznaczonych spotkań, których przebieg był następujący:

Piątek

Zryw—Zjednoczone 3:3 (1:1)

Spotkanie dwu łódzkich rywali przyniosło wynik nierozstrzygnięty — który odpowiada przebiegowi gry. Do przerwy gra równorzędna. Zryw uzyskuje prowadzenie przez Gruszczyńską, lecz w chwilę potem wyrównuje Cichowska.

Po przerwie początkowo przeważa Zjednoczone, uzyskując dwie bramki przez Białkowską. Pod koniec dochodzi do głosu Zryw, zdobywając przez Głażewską drugą oraz w ostatniej minucie gry wyrównującą bramkę. Sędziował ob. Twardo (Warszawa).

Cracovia—AZS (Kraków) 5:3 (1:3)

AZS-owi starczyło tylko sił do przerwy. Po przerwie zaznacza się przewaga Cracovii, — która w krótkich odstępach czasu wyrównuje i uzyskuje prowadzenie, wychodząc ze spotkania zwycięsko.

Bramki uzyskały dla Cracovii Preusnerowa 3, Piotrowska 1, Szremańska 1, dla AZS — Skawińska 2, Sapińska 1.

Sędziował Ejme (Łódź).

AZS (Warszawa)—Warta 6:2 (3:1)

Akademiczki w spotkaniu tym wykazały lepszą technikę i dyspozycję strzałową, mając przewagę nieznaczną przez całe zawody. Bramki uzyskały dla AZS Kamecka 4, Kwaśniewska i Jaźnicka po 1; — dla Warty Sekulanka i Markowiaka po 1.

Sędziował Mochnacki (Kraków).

W drugim dniu zawodów uzyskano wyniki:

Sobota

Zjednoczone (Łódź)—AZS (Kraków) 12:0 (5:0)

Wysokocyfrowe zwycięstwo łodzianek, którym młode zawodniczki AZS — przeciwstawiły ambicję.

Łupem bramkowym podzieliły się: Białkowska 5, Cichowska 3, Małysianka 2, Bromecka i Wróblewska po jednej.

Sędziował Szeremeta (Warszawa).

AZS (W-wa)—Cracovia 5:2 4:1)

Cracovia grając b. ambitnie — zwłaszcza w drugiej połowie gry, stawiała opór AZS-owi i zagrała znacznie lepiej jak dnia poprzedniego.

Wyróżniły się w AZS-ie Kamecka i Kwaśniewska z Cracovii Hartwichówna. Bramki zdobyły dla zwycięzców — Kamecka 3, Jaźnicka 2, dla Cracovii: Piotrowska i Szremańska po jednej.

Sędziował Ejme (Łódź).

Zryw—Warta 3:1 (2:0)

Łodzianki uzyskały zasłużone zwycięstwo. — Będąc zespołem szybszym — częściej dochodziły do głosu — i z wielu sytuacyj podbramkowych wykorzystały zaledwie trzy przez Głażewską 2 i ukasik 1.

Jedyną bramkę dla Warty zdobyła Patrzykontowa.

Sędziował Twardo (Warszawa).

Zjednoczone—Cracovia 6:1 (2:0)

Cracovia tylko do przerwy stawiała opór. Po przerwie opadła ze sił, przez co łodzianki miały zdecydowaną przewagę.

Wyróżniły się Wędrychowska z Cracovii i Cichowska ze Zjednoczonych.

Sędziował Twardo (Warszawa).

Warta—AZS (Kraków) 7:1 (3:1)

Łatwe zwycięstwo poznanianek, dla których bramki uzyskały Kowalska i Sekulanka po 2, Józefek, Łojowa i Grabowska po jednej. Dla AZS Skawińska.

Sędziował Mochnacki (Kraków).

Zryw—AZS (W-wa) 5:1 (3:1)

Spotkanie to, od wyniku którego miały ważyć się losy przyszłego mistrza Polski, wbrew oczekiwaniom zakończyło się porażką AZS-u. Zryw wyszedł ze spotkania tego zwycięsko — będąc zwłaszcza w drugiej połowie gry zespołem lepszym.

Bramkami podzieliły się Głażewska i Jeżewiczówan po 2, oraz Gruszczyńska 1. Dla AZS bramkę zdobyła Kamecka.

Sędziował Eberhardt (Kraków).

Ostatni dzień zawodów

AZS (W-wa)—AZS (Kr.) 9:0 (4:0)

Warszawianki uzyskują łatwe zwycięstwo nad ambitnie grającą drużyną krakowską. — Nieliczne wypady krakowianek — likwidowała pewnie bramkarka AZS-u warszawskiego Kasperkówna.

Sędziował Mochnacki (Kraków).

Zryw—Cracovia 8:0 (3:0)

Zryw mając znaczną przewagę, uzyskuje łatwe zwycięstwo nad Cracovią, która zwłaszcza w drugiej połowie gry opadła zupełnie ze sił.

Bramki zdobyły Głażewska 3, Jeżewiczówna 3, i Gruszczyńska 2.

Sędziował Twardo (Warszawa).

Zjednoczone—Warta 3:1 (1:1

Do przerwy gra równorzędna. W drugiej połowie łodzianki częściej atakują i nieznacznie przeważają, uzyskując bramki przez Cichomską 2 i Białkowską 1. Dla Warty jedyną bramkę zdobyła Kowalska. Bramkarka Zjednoczonych — Przybylska — w spotkaniu tym broniła doskonale.

Sędziował Szeremeta (Warszawa).

Zryw—AZS (Kr.) 13:0 (4:0)

Ostatnie spotkanie mistrzowskiego zespołu zakończyło się rekordowym zwycięstwem — bo w stosunku 13:0.

Bramki padły ze strzałów Głażewskiej 6, Jeżewiczównej 5, i Łukasik 2.

Sędziował Szeremeta (Warszawa).

AZS (W-wa)—Zjednoczone 6:3 (3:1)

Warszawianki pragnąc za wszelką cenę zdobyć wicemistrzostwo, zagrały b. ofiarnie i uzyskały zasłużone zwycięstwo. Naogół gra wyrównana. Częściej jednak szybki atak warszawianek gościł pod bramką przeciwnika — zdobywając w rezultacie bramki przez Kamecką 3, Jaźnicką 2 i Kwaśniewską 1.

Dla Zjednoczonych Cichomska 2, Matera 1.

Na wyróżnienie zasługują bramkarki: Kasperek (AZS) i Przybylska (Zjednoczone), oraz Kwaśniewska i Kamecka z AZS-u.

Sędziował Eberhardt.

Warta—Cracovia 6:1 (4:0)

Ostatnie spotkanie zakończyło się zasłużonym zwycięstwem „warciarek”. Cracovia nie posiadając strzelców, nie wykorzystała wielu dogodnych pozycyj.

Bramki zdobyły dla Warty: Kowalska 2, Łojowa, Patrzykontowa i Rolińska po 1. Dla Cracovii Preusnerowa.

Ostateczna tabela rozgrywek przedstawia się następująco:

	gier	pkt.	st. br.
1) Zryw (Łódź)	5	9	32:5
2) A. Z. S. (Warszawa)	5	8	27:12
3) Zjednoczone (Łódź)	5	7	27:11
4) Warta (Poznań)	5	4	17:14
5) Cracovia	5	2	9:28
6) A. Z. S. (Kraków)	5	0	4:46

(BE.)

Warta znowu wysoko zwycięża

Ostatnie spotkania piłkarskie o mistrzostwo klasy A Poznańskiego Okręgowego Związku Piłki Nożnej przyniosły następujące wyniki:

Warta—Prosna (Kalisz) 8:2 (4:1). Do spotkania tego Warta wystąpiła po raz pierwszy od 8 tygodni znowu z Genderą, Kaźmierczakiem, Smolskim i Weisem. Bramki dla Warty uzyskali: Gendera i Kaźmierczak po 3, Smolski — 2, dla Prosny Kubiak i Trzeciak.

KKS (Leszno—**Admira** (Poznań) 6:4 (3:2). Niespodziewana porażka leadera tabeli „Admiry”.

San—Dąb 5:0 (0:0).

Ostrowia (Ostrów)—**Zjednoczeni** (Poznań) 4:0 (2:0).

Unia (Swarzędz)—**Polonia** (Poznań) 5:0 (2:0).

Po tych spotkaniach na czele tabeli w grupie pierwszej wysunęła się **„Warta”** (Poznań) przed KKS-em z Leszna i „Admirą” — w grupie drugiej prowadzi **KKS** (Poznań) przed Ostrowią (Ostrów) i „Zjednoczonymi” z Poznania.

KKS (Poznań) wygrywa czwórmecz piłkarski w Bydgoszczy

W Bydgoszczy w ramach uroczystości jubileuszowych BKS **„Polonia”**, odbył się czwórmecz piłkarski z udziałem: BKS **„Polonio”**, **KKS Poznań**, **KS „Ruch”** (W. Hajduki) i **KS „Wisła”** Grudziądz. Ruch—Wisła 6:1 (2:1), **KKS poznański**—Polonia 9:0 (2:0). **KKS—Wisła** 8:0 (2:0). **Ruch**—BKS Polonia 1:1 (0:0).

I-sze miejsce w czwórmeczu zajął **KKS Poznań**, mając 4 pkt. i stosunek bramek 17:0, 2) Ruch — 3 pkt. st. br. 7:2, 3) Polonia — 1 pkt., st. br. 1:10, 4) Wisła — 0 pkt., st. br. 7:14.

Pierwsze w Polsce regaty kajakowe

Krakowski Okręg Polskiego Związku Kajakowego zorganizował w niedzielę na Wiśle pierwsze regaty kajakowe w Polsce. Wywołały one duże zainteresowanie tak wśród zawodników jak i obserwujących ich przebieg widzów. Regaty te odbyły się na trasie 1 km, ze startem ponad ujściem Rudawy i metą przed mostem dębnickim. Ze startujących uzyskali b. dobrą formę b. mistrz Polski Folwarczny, Legutko, Włodarczyk, oraz Opaliński i Liuka. Dobre czasy w porównaniu z przedwojennymi są obok wysiłku zawodnika także i zasługą silnego, spdzyjającego wiatru.

Wyniki zawodów przedstawiają się następująco:

Kajaki dwójki wyścigowe: 1) Miodoński—Janusz KS Czechowice Papiernia (k. Bielska) 4,28, 2) Opaliński—Lipka (AZS Kr.) 4,31, 3) Sobczak—Stadnik (HKS) 4,38.

Kajaki jedynki wyścigowe: 1) Folwarczny (KS Czechowice) 3,27, 2) Legutko (KS Tramwaj) 4,22, 3) Włodarczyk Leopold (HKS) 4,41, 4) Bryliński (AZS) 4,54.

Składaki jedynki turystyczne: 1) Rojkiewicz (Cracovia) 5,40, 2) Cesarczyk (HKS) 5,42.

Kajaki dwójki turystyczne: 1) Skórski—Jargusz (AZS Kr.) 5,15,9, 2) Kowalczyk—Stupka (AZS) 5,16, 3) Serafin—Szyrski (KS Tramwaj) 5,19.

Składaki dwójki wyścigowe: 1) Sołtys—Kielor (HKS) 5,40.

Składaki dwójki mieszane: 1) Kasparkowa i Cesarczyk (HKS) 5.35.

Zielone Święta na Dunajcu

Sekcja Wodna HKS-u organizuje w Zielone Święta tradycyjny spływ Dunajcem, na najpiękniejszym odcinku z Nowego Targu przez Przełom Pieniński do Szczawnicy (ewentualnie do Nowego Sącza), na który zaprasza najszersze rzesze wodniaków.

Bliższych informacyj udziela i zgłoszenia przyjmuje Sekretariat: **ul. Parkowa 9/2, telefon** 500-49. Z uwagi na zniżki, zgłoszenia podać natychmiast.

*

Sekcja Wodna HKS-u organizuje w niedzielę dnia 16 czerwca br. **I. Międzyklubowe zawody kajakowe HKS-u** na trasie 1 kilometra w konkurencjach: kajaków sztywnych oraz składaków. Zawody dostępne tylko dla zrzeszonych kajakowców. Warunki szczegółowe podano w komunikacie, rozesłanym do Klubów. Informacyj udziela i zgłoszenia przyjmuje Sekretariat: Parkowa 9/2, telefon 500-49.

Rewia czołowych kolarzy Polski

Łódź, 2. VI. (tel. wł.) Rozegrany tu dziś wyścig kolarski na dystansie 100 km, zgromadził wszystkich czołowych kolarzy polskich na starcie. Silna konkurencja przyczyniła się do tego, że uzyskano w wyścigu tym jeden z najlepszych po wojnie czasów, średnio około 35 km/godz. Wielką niespodzianką było zajęcie przez krakowianina, **Gabrycha czwartego miejsca** i pobicie przez zawodników KKCM. kolarzy takich, jak: Wiśniewski, Napierała, Wójcik itd. Wyścig dostarczył również wiele emocji licznie zebranym widzom, gdyż rozstrzygnięcie go na finiszu a kolejność miejsc zaznaczona jest ułamkiem sekund.

Wyniki: 1) **Rzeźnicki** (Sarmata, W-wa) 2:53,30; 2) **Wrzesiński** (Orzeł, W-wa) 2:53,30 6/10; 3) **Kapiak J.** (Elektryczn., W-wa) 2:53,30 7/10; 4) **Gabrych** (KKCM, Kraków) 2:53,30 8/10; 5) **Wiśniewski** (Sarmata); 6) **Napierała;** 7) **Szemiński;** 8) **Wójcik.**

Startowało 75 kolarzy.

W mistrzostwach piłkarskich o mistrzostwo Ł. O. Z. P. N. uzyskano dziś nast. wyniki:

ZZK—Zjednoczone 6:2 (4:2);
ŁKS—COSWP 7:3 (4:1);
TUR (Łódź)—Lechia (Tomaszów) 5:1 (2:0);
PTC (Pabianice)—Widzew 1:0 (0:0).

Rymer przegrywa w Częstochowie

Częstochowa, 2. VI. (tel. wł.) W ciągu ub. tygodnia oraz w dniu dzisiejszym rozegrano szereg spotkań towarzyskich oraz o mistrzostwo 29. V. **Victoria pokonała Rymer** (leadera jednej grupy śląskiej) 4:2 (0:2). W następnym dniu Rymer pokonał Skrę 4:1 (2:1).

W meczu o mistrzostwo w sobotę Stradom zwyciężył CKS 1:0 (0:0). W niedzielę spotkanie Victoria—Skra zakończyło się bezbramkowo 0:0. O mistrzostwo kl. „B” Raków pokonał Zorzę 5:0 (2:0).

WIELUŃ

30. V. WKS—Mil. KS 5:0, 2. VI. WKS—Unia (Radomsko 3:0 v. o. Unia spóźniła się godz., wobec czego sędzia odgwizdał walkower dla WKS; w spotkaniu towarzyskim WKS wygrał 1:0 (0:0).

MYSZKÓW

We czwartek 30. V. Jedność zremisowała z Rakowem 3:3 (2:1).

Dobre wyniki Hoffmana w Poznaniu

W Poznaniu rozpoczęły się w sobotę 1 czerwca okręgowe mistrzostwa lekkoatletyczne. Najlepsze wyniki uzyskał Hoffman (AZS), zwyciężając w skoku wzwyż, osiągając najlepszy w Polsce wynik 177 cm, w pchnięciu kulą — 12.90 m i w rzucie dyskiem — 40.66 min. Z innych wyników zasługują na uwagę — 1500 1) Wierkiewicz (Warta) 4.33 min, 2) Górski 4.38,4 min. Drugim w kuli był Kujawski M (Warta) z również dobrym wynikiem 12,22 m. Inne wyniki na słabym poziomie.

Reprezentanci na mecz z Warszawą, Łodzią i Pomorzem

W związku z zawodami reprezentacji Krakowa przeciw Warszawie (16-ty) Łodzi i Pomorza (16-ty, 18-ty i 20-ty bm.), postanowiono rozegrać w dniu 5 czerwca o godz. 18.30 na boisku K. S. „Cracovia” zawody dwóch Teamów. Kapitan Związkowy KOZPN mgr T. Zastawniak ustalił następujące składy drużyn:

Team A: **Rybicki** (Cracovia) — **Gędłek** (Crac.), **Flanek** (Wisła) — **Jabłoński I** (Crac.), **Parpan** (Cr.) **Filek I** (Wisła) — **Giergiel** (Wisła), **Gracz** (Wisła), **Artur** (W), **Różankowski** (Cr.) i **Bobula** (Cr.).

Team B: **Smolarek** (W) — **Kubik** (W), **Domański** (Cr.) — **Wapiennik A.** (W), **Tyranowski** (Garbarnia), **Tylek** (Garb.) — **Cisowski** (W), **Parpan** (Łagiewianka), **Nowak** (Garb.), **Hausner** (Podgórze), **Ignaczak** (Garb.).

Rezerwa: **Legutko, Cholewa Wandas** (Wisła), **Jabłoński II, Różankowski II** (Cracovia), **Jakubik** (Garbarnia), **Nocek** (Wieczysta), **Samel** (Dąbski), **Lasiewicz** (Wieczysta).

SZCZECIN

27 maja odbyła się w Szczecinie mecz piłki nożnej pomiędzy **WKS 41 pp. a Wojew. KKS.** Wygrali wojskowi w stosunku 4:1.

Jarosław J. K. S.—Polonia (Przemyśl) 3:2 (3:0). Zawody o mistrz. kl. A. Do przerwy b. dobra gra JKS, który po pauzie nie utrzymał tempa.

*

Przemyśl. HKS Czuwaj—Huta (Stalowa Wola) 4:1. O mistrz. A klasy.

TUR (Olkusz) — Pogoń (Katowice) 10:0 (6:0)

W ubiegłą niedzielę w Olkuszu został rozegrany mecz piłki nożnej, zakończony porażką drużyny śląskiej. Drużyna OMTUR-a w Olkuszu jest obecnie w najlepszej formie i ostatnio nie przegrała ani jednego meczu.

Zainteresowanie meczem było bardzo duże.

Lekkoatleci KS Głuchoniemi na starcie

W niedzielę odbyły się na Stadionie Miejskim zawody lekkoatletyczne w konkurencjach żeńskich i męskich pomiędzy Wisłą II a K. S. Głuchoniemi.

Wyniki w poszczególnych konkurencjach osiągnięto słabe.

Z dobrze zapowiadających się zawodników Widerski (Wisła) w biegu na 1.500 m uzyskał czas 4,38 min., Czuraj (Wisła) zwyciężył w rzucie dyskiem 29.87 m, w kuli 9.47 m, w skoku wzwyż 150 cm.

Jedyne zwycięstwo Głuchoniemi uzyskali w sztafecie żeńskiej 4 × 100 m w czasie 1.10 min.

W ogólnej punktacji zwyciężyła Wisła II w konkurencjach żeńskich 55½ — 25½, w męskich 68 — 28. Zawody te były próbą przed mistrzostwami Polski Głuchoniemych, które mają się odbyć w Poznaniu.

Zarząd Sekcji Motorzystów R. K. S. „Związkowiec” wzywa wszystkich Członków do obowiązkowego stawienia się w Klubie, Rynek Gł. 34 celem odbioru bezpłatnej asygnaty na benzynę na Zjazd Plakietowy do Zakopanego na Zielone Święta. Zgłoszenia do środy 5 bm. włącznie, wobec konieczności zapewnienia kwater w Zakopanem.

UWAGA KLUBY PODHALA i N. SĄCZA

Zapowiedziany na dzień 9 czerwca rb. Zjazd Delegatów klubów Podokręgu Nowosądeckiego i Podhala, z udziałem przedstawiciela KOZPN-u przełożony zostaje na dzień 23 czerwca w godz. i miejscu wyznaczonym jak w dniu 9-go.

Przypomnienie

Zarząd KOZPN przypomina, że dziś tj. w dniu 3 czerwca o godz. 18-ej odbędzie się w lokalu KOZPN konferencja kierowników wszystkich klubów piłkarskich, na którą przybędą również delegat WG, i D. i delegat WS. KOZPN-u.

O mistrzowskie punkty

Klasa „A"

Chełmek—Krowodrza 3:3 (3:2)

Grająca z meczu na mecz lepiej drużyna Krowodrzy uzyskała zasłużony remis z Chełmkiem. Przy większym szczęściu i lepszej obronie Krowodrza w zasadzie mogłaby spotkanie to rozstrzygnąć na swoją korzyść. Zawody były prowadzone w szybkim tempie, tak, że akcje przenosiły się raz pod jedną, raz pod drugą bramkę. Charakter meczu psuła niepotrzebnie zbyt ostra gra zawodników Chełmka, która udzieliła się również Krowodrzy. W pierwszej połowie już po kilku minutach gry prowadzi Krowodrza 2:0, aby oddać następnie inicjatywę w ręce Chełmka, który strzela trzy bramki przez Obtułowicza 2 oraz Zatorskiego. Po pauzie Krowodrza stara się za wszelką cenę wyrównać, co jej się zresztą udaje w 23 minucie gry. Strzelonej przez Chełmek pod koniec zawodów bramkę sędzia p. Zapiór nie uznaje, gdyż została uzyskana ze spalonego. Bramki dla Krowodrzy zdobyli: Bobrowski 2, Blajda 1. Sędzia Zapiór.

Łobzowianka—Wieczysta 2:1

Gra równorzędna z lekką przewagą Łobzowianki. Do przerwy zagrania obu drużyn wykazały szereg ładnych momentów. Zespół Łobzowianki, który zdobył bramki przez 1. łącznika Cugala i śr. napastnika Hajdzińskiego atakował całą piątką szybko i sprawnie utrzymując łączność między sobą krótkimi, dokładnymi podaniami. Osłabiona Wieczysta (trzej gracze rezerwowi) okazała się twardą, ambitnie grającą drużyną wykorzystującą wszelkie błędy napastników. Zdobyła bramkę przez l. łącznika Dwernickiego, strzałem nie do obrony.

Z zespołu Łagiewianki wyróżnili się: Hajdziński, Filo i Cygal; z Wieczystej bramkarz Nocek, obrońca Michalik, l. pomocnik Piekarski I. Sędziował doskonale Jesionka.

Korona—Łagiewianka 1:1 (1:1)

Łagiewianka mimo szeregu doskonałych pozycyj podbramkowych zdobyła tylko jedną bramkę; m. in. przyczyną tego była koncentracja wszystkich piłek na najlepszego jej zwykle napastnika Parpana, który w tym meczu nie miał niestety swego dnia. Korona po przerwie przeprowadzała zacięte ataki, dążąc do osiągnięcia zwycięstwa, jednak dobra gra pomocy Łagiewianki stała na przeszkodzie. Bramkę dla Łagiewianki zdobył pięknym strzałem w róg Olszewski, dla Korony Szwancyber z wolnego Sędziował Flumenkier. (ra)

Podgórze—Dębnicki 2:1 (2:0)

Spotkanie dwu tych dzielnicowych drużyn miało przebieg b. ciekawy. Obie drużyny zagrały b. ładnie i przeprowadzały bardzo groźne ataki. Do przerwy bramki zdobyli dla Podgórza w 8 min. Hausner z karnego oraz parę min. przed przerwą Kasina. Po przerwie Dębnicki uzyskał bramkę przez swego najlepszego zawodnika prawoskrzydłowego Dudzika i dążył wszelkimi siłami do wyrównania, jednak dobra obrona Podgórza nie dopuściła do zmiany wyniku. Najlepszymi zawodnikami Podgórza byli Uznański i Kasina, w Dębnickim obok Dudzika wyróżnili się Bartoniczek w obronie i bramkarz Włodek. Sędziował b. dobrze Mytnik. W przedmeczu Podgórze ju.—Dębnicki jun. 3:0. HF.

Fablok—Groble 1:1 (1:1)

Chrzanów, 2 czerwca. Do przerwy gra wyrównana. Obie bramki dnia padają w tym okresie, przy czym pierwszą zdobyły Groble. Po przerwie silna przewaga Fabloku. Że Groble wywiozły jeden punkt z tego meczu jest to zasługą doskonałej gry jej bramkarza Gołębiowskiego, który szereg b. groźnych strzałów obronił brawurowo. Mimo ostrej gry nie miały miejsca żadne wykroczenia, w czym nie małą zasługę ma b. dobrze prowadzący to spotkanie p. Mohyła.

Zwierzyniecki—Sandecja 2:0

Klasa „B"

BRONOWIANKA—WAWEL 4:1 (1:0)

Wynik taki brzmieć już powinien do pauzy. Przez pełne 45 minut „przesiadywali" oni na polu karnym przeciwnika dzięki świetnie grającej pomocy z Susułem na czele, gdzie jednak gubili w kompromitujący sposób piłki. Wawel w tej części gry przysłowiowo „nie istniał" na boisku, a dzięki wspaniale grającym obrońcom Bronowianki Młynarczykowi i Grochowi kilka zaledwie razy „zapuścił" się poza połowę przeciwnika. Po pauzie zawodnicy Wawelu wnoszą do gry nieco więcej serca i w efekcie wyrównują ze strzału Przelebnego. Prowadzenie uzyskała znów Bronowianka po rzucie rożnym, bitym przez Adamczyka, którego centrę posłał do siatki środkowy pomocnik Susuł przy wybitnym współudziale obrońców i wiatru. Trzecia bramka padła w warunkach identycznych, czwartą nicki. Sędziował b. dobrze Kortylewicz. (jj)

KMITA—POCZTOWY 2:2 (2:2)

Pocztowy okazał się drużyną lepszą, a wywiezienie jednego punktu z Zabierzowa należy uznać za sukces. Najlepszym jego zawodnikiem był Lamot, który zdobył dla Pocztowego obie bramki; dla Kmity strzelcami okazali się Szelichowski i Setkowicz. Po przerwie wybitna przewaga Pocztowego, jednak twarda obrona gospodarzy nie dopuściła do podwyższenia wyniku. Sędzia Konik.

RAKOWICZANKA JUVENIA 1:1 (1:1)

Bardziej konsekwentnie grająca drużyna Rakowic uzyskuje pierwszą i jak się okazało ostatnią bramkę już w 13 minucie po rozpoczęciu. Ładną centrę lewoskrzydłowego lokuje w siatce głową Sendor. Dosyć efektowne akcje, w wyniku niedyspozycji strzałowej Juvenii nie przynoszą jej długo wyrównania. Z pomocą przychodzi dopiero zbytnia „konsekwencja" graczy Rakowiczanki' przechodząca chwilami w brutalność, zakończona karnym, z którego Szmigiel uzyskuje wreszcie tuż przed pauzą wyrównanie dla Juvenii. Dzięki sędziemu Budziaszkowi, który meczem tym dowiódł, że zasługuje na prowadzenie poważniejszych — niż B klasowe — zawodów, spotkanie dobiegło w spokoju do końca, chociaż najmocniejszy w graniu ale i gadaniu punkt Rakowiczanki, Kawala, usilnie starał się spokój ten zakłócić. (jr)

WOLANIA—PRĄDNICKI 4:0 (2:0)

Zasłużone zwycięstwo Wolanii nad słabo grającym przeciwnikiem, w którym tylko linia obrony stanęła na poziomie. Bramki zdobyli: Liszka, Dres, Koszałka i Jakubowski. Sędziował inż. Zacharczenko. ra.

LEGIA—AKS (Czyżyny) 4:1 (1:0)

Poprawiając swą formę robotnicza drużyna odniosła nowe zasłużone zwycięstwo. Na dobrą grę ataku wpłynął nowy nabytek Legii Janik ze Skry częstochowskiej, który zdobył jedną bramkę. 3 bramki zdobył Królikowski. Dla AKS jedyny punkt zdobył Kromczyk pod koniec zawodów. (z)

GRZEGÓRZECKI—WIELICZANKA 3:0 (1:0)

Obie drużyny zaprezentowały grę na dobrym poziomie. Grzegórzecki lepiej zespołowo, natomiast w Wieliczance słabiej zagrała pomoc. Bramki zdobyli dla zwycięzców: Dąbroś Wiśniewski z karnego i Sikorski. Ten ostatni nie wykorzystał do przerwy karnego, strzelając bramkarzowi w ręce. Z Grzegórzeckiego trudno kogoś wyróżnić, gdyż wszyscy grali dobrze, w Wieliczance obok bramkarza, który obronił szereg groźnych strzałów, najjaśniejszym punktem był Miś w obronie. Sędziował b. dobrze p. Majcher. (at)

PŁASZOWIANKA—DALIN 2:1 (0:0)

Po zakończeniu tego spotkania niezadowolona z wyniku publiczność urządziła znowu awantury, na szczęście bez poważniejszych następstw. Płaszowianka zwycięża zasłużenie.

PRĄDNICZANKA—TUR 9:2 (2:0)

Przekonywujące zwycięstwo Prądniczanki nad słabo grającym TUR-em. Należy zaznaczyć, iż zwycięzcy prowadzili 9:0, a TUR swoje bramki zdobył z rzutów: karnego przez Piekarza i wolnego przez Jodłowskiego. Łupem bramkowym dla Prądniczanki podzielili się: Adamczyk 4, Tomczyk 2, Gazel 2 i Kuciewicz 1. Ten ostatni nie wykorzystał rzutu karnego. Prócz pierwszych trzech strzelców bramek na wyróżnienie z Prądniczanki zasługuje Nanke i Chojdecki. Sędziował Pacia.

Klasa „C"

Związkowiec—Puszcza 2:1 (1:0)

I znowu byliśmy świadkami gorszącej sceny, jaka miała miejsce na powyższych zawodach. Mianowicie kibic Puszczy, niezadowolony z przegranej swej drużyny, rozpoczął sprzeczkę z porządkowym, który go przywoływał do spokoju. Wywiązaną bójkę zlokalizował milicjant. Oto jeszcze jeden dowód, że publiczność nie umie zachować się odpowiednio na zawodach. Mecz stał na bardzo niskim poziomie. Związkowiec zwyciężył zasłużenie. Bramki zdobyli dla niego Orzech i Fink, dla Puszczy lewy łącznik. Sędziował doskonale p. Woźnik. (sm)

Kinowiec—Wanda 6:2 (3:1)

Łatwe zwycięstwo drużyny Kinowca nad słabo grającą drużyną Wandy. Bramki dla Kinowca uzyskali Wesołowski 2, Szafran 2, Pałka i Dylewski po 1, dla Wandy Tyrka i Kucharski. Sędziował p. Proszek.

Wolanka—Raba 5:1 (4:1)

Zasłużona wygrana Wolanki nad słabo grającym przeciwnikiem. Bramki uzyskali Bielicki 4, Polak 1. Dla pokonanych honorowy punkt Stoch. Sędziował b. dobrze Koza, nie dopuszczając do ostrej gry. (ab)

Skawinka—Przegorzalanka 9:0 (2:0)

Przegorzalanka do przerwy starała się prowadzić grę półotwartą. Natomiast po przerwie została zepchnięta przez dobrze grający zespół Skawinki zupełnie do defensywy, tak, iż obraz gry przedstawiał trening na jedną bramkę. Strzelcami bramek byli: Obtułowicz 5, Pałas i Czopek po 2.

Pychowianka—Społem 3:0 (0:0)

Po równorzędnej grze wygrała Pychowianka dzięki szybszemu i celniej strzelającemu atakowi. Społem zawdzięcza swoją przegraną bramkarzowi i atakowi, który zaprzepaścił kilka murowanych pozycyj. Bramki dla zwycięzców strzelili Lipka i Siwek 2. Wyróżnił się Bos ze Społem. Sędziował b. dobrze ob. Ciwicki. (w)

Kobierzanka—Chełmianka 5:1 (1:0)

Gra żywa prowadzona fair przy zdecydowanej przewadze Kobierzanki. Przewaga ta uwidoczniła się dopiero cyfrowo w drugiej połowie, gdy Kobierzanka przeprowadzając lewą stroną ataki, uzyskuje w przeciągu 10 minut trzy dobrze wypracowane bramki. Również Chełmianka po pauzie, mając za sprzymierzeńca silny wiatr, uzyskuje honorową bramkę ze strzału Korolasa. Dla zwycięzców bramki zdobyli Suwaj 3, Szklar, Mucała. Zawody prowadził wzorowo p. Kumorek.

*

Oprócz tych wyników mistrzowskich uzyskano jeszcze w ub. czwartek następujące, nie poda-

Kl. „B" **Czarni—Dalin 2:0** (2:0) w Myślenicach.

Kl. „C" **Kinowiec—Zryw** 6:0 (3:0).

Kl. „C" **Przegorzalanka—Raba 3:1** (2:0).

*

W Nowym Sączu rozegrano w dniu 30-go maja spotkanie towarzyskie pomiędzy TS „**Montersi**" (Tarnów" a miejscowym RKS „**Świt**". Po ambitnej i szybkiej grze **zwyciężył Świt** 5:0 (2:0).

R. S. K. O.

wzywa kierowników robotniczych klubów do wydelegowania swych najlepszych piłkarzy na boisko **K. S. Garbarnia** we wtorek, 4 czerwca o godz. 17.30, celem wspólnego treningu, po którym nastąpi ustalenie kandydatów do reprezentacji robotniczej Polski na mecz ze Szwajcarią. Przed wyjazdem odbędzie się 2-tyg. obóz kondycyjny, zorganizowany przez Zw. Rob. Stow. Sportowych.

A. K. Hellas — Czechosłowacja — w Krakowie

Do Krakowa przyjeżdża zapaśniczy mistrz Moraw A. K. Hellas, który — jak już donosiliśmy, — rozegra dziś, 3 bm. w sali Domu Kultury M. O. przy ul. Kremerowskiej Bocznej o godz. 18, mecz zapaśniczy z RKS Legią. Drużyna ciężkoatletów czeskich wystąpi w swym najsilniejszym składzie z reprezentantem Czechosłowacji, Muchą na czele, który ostatnio do szeregu swych sukcesów dołączył zwycięstwo nad reprezentantem Związku Radzieckiego, odniesione na międzynarodowym meczu ZSRR—Czechosłowacja.

O puchar Podhala

Zakopane, 2. VI. (tel. wł.) W dniu wczorajszym odbyły się tutaj zawody o puchar Podhala między **TS Wisła Zakopane o TS Podhale**, zakończone wynikiem **6:2** (2:2) **dla TS Wisły.** Bramki dla Wisły zdobyli: **Mruk 2, Jarząbek-Giewont 2,** Hoły i Pawlik po jednej. Dla TS Podhale Behounek, druga zaś samobójcza. Sędziował Wagner.

Krakowski Okręgowy Związek Piłki Nożnej

Komunikat Nr. 16/46

Zweryfikowano jako nadające się do rozgrywek o mistrzostwo następujące boiska klubów:
a) KS Puszcza dla kl. „B" i „C";
b) KS Prokocim dla kl. „A", „B" i „C";
c) KS Raba-Dobczyce dla kl. „B" i „C".

Zweryfikowano zawody o mistrzostwo kl. „A" KOZPN:
Bocheński—Wieczysto 2:1 i 2 p. dla Bocheńskiego;
Dąbski—Łobzowianka 2:1 i 2 p. dla Dąbskiego;
Fablok—Dębnicki 2:1 i 2 p. dla Fabloku;
Fablok—Borek 2:0 i 2 p. dla Fabloku;
Tarnovia—Podgórze 2:0 i 2 p. dla Tarnovii.

Zweryfikowano zawody o mistrzostwo kl. „B" KOZPN:
Rakowiczanka—Prądnicki 2:1 i 2 p. dla Rakowiczanki;
Juvenia—Pocztowy 1:1 po 1 p. dla obu klubów;
Wawel—Kmita 1:1 po 1 p. dla obu klubów;
Prądnicki—Czyżyny 4:2 i 2 p. dla Prądnickiego;
Rakowiczanka—Bronowianka 0:0 i po 1 p. dla obu klubów;
Płaszowianka—Czarni 4:1 i 2 p. dla Płaszowianki;
Nadwiślan—Prądniczanka 2:0 i 2 p. dla Nadwiślanu;
Grzegórzecki—TUR Podgórski 5:2 i 2 p. dla Grzegórzeckiego;
Dalin—Olsza 3:1 i 2 p. dla Dalinu.

Zweryfikowano zawody o mistrzostwo kl. „C" KOZPN:
Chełmianka—Mydlniczanka 3:2 i 2 p. dla Chełmianki;
Kobierzanka—Raba 1:1 po 1 p. dla obu klubów;
Skawinka—Pychowianka 7:2 i 2 p. dla Skawinki;
Mydlniczanka—Raba 2:0 i 2 p. dla Mydlniczanki;
Wolanka—Chełmianka 7:0 i 2 p. dla Wolanki;
Miechów—Kinowiec 2:1 i 2 p. dla Miechowa;
Milicyjny—Zryw v. o. 3:0 i 2 p. dla Milicyjnego. Zryw nie stawił się do zawodów w dniu 19. V. 1946 r.;
Czarnochowice—Związkowiec 3:1 i 2 p. dla Czarnochowic;
Miechów—Tramwaj 3:2 i 2 p. dla Miechowa;
Czarnochowice—Kinowiec 4:1 i 2 p. dla Czarnochowic;
Związkowiec—Miechów 3:1 i 2 p. dla Związkowca;
Milicyjny—Wanda 7:0 i 2 p. dla Milicyjnego;
Tramwaj—Zryw 15:0 i 2 p. dla TS Tramwaj.

Protest Prądnickiego KS z dnia 13. V. 1946 (bez liczby) postanowiono przedłożyć Zarządowi Krakowskiego OZPN z **wnioskiem na odrzucenie**, albowiem przeprowadzone dochodzenia wykazały, iż zawody o m. kl. „B" KOZPN Rakowiczanka—Prądnicki odbyte w dniu 5. V. 46, odbyły się w warunkach normalnych. **Kaucja odwoławcza w kwocie 300 zł. przepada na rzecz Kr. OZPN.**

Prośbę KS Rakowiczanki z dnia (bez daty) L. 43/46 o zmniejszenie częściowe kary, zabraniającej rozgrywania zawodów na boisku KS Rakowiczanka, **załatwiono odmownie z powodu braku podstaw,**

jak również postanowiono **odrzucić** ze względów zasadniczych prośbę o rozłożenie na raty grzywny zł. 2.000;

kara zamknięcia boiska biegnie od daty pisma WG i D., L. dz. 532/46, WG i D. 11. IV. 46, kończy się z dniem 11 czerwca 1946.

Prośbę KS Kabel z dn. 14. 5. 46, o dopuszczenie do rozgrywek finałowych o wejście do klasy B z mistrzami grup kl. C, **załatwiono odmownie**, natomiast WG i D. podaje do wiadomości, że KS Kabel może wziąć udział w rozgrywkach mistrzowskich jesienno-wiosennych 1946/47 w klasie C.

Zreasumowano uchwałę WG. i D. ogłoszoną komunikatem Nr. 10/46, odnośnie weryfikacji zawodów o mistrz. kl. B, odbytych w dniu 14. 4. 46 Wieliczanka—Dalin v. o. 3:0 i 2 p. dla Wieliczanki i **postanowiono:**

1) **Zweryfikować powyższe zawody wynikiem faktycznym 1:0 i 2 p. dla Wieliczanki**, gdyż stwierdzono, że w drużynie „Dalinu" brał udział zawodnik zgłoszony Boryczko Kazimierz, a nie jak mylnie wypisano na karcie sędziowskiej imię Zenon;

2) znosi się nałożoną na KS Dalin grzywnę 250 zł.;

3) karze się KS Dalin grzywną 100 zł. za niedbałe wypełnienie karty sędziowskiej na zawodach jak wyżej.

Kaucję odwoławczą zapisano na dobro KS Dalin.

Zreasumowano uchwałę WG i D., ogłoszoną komunikatem Nr. 9/46, odnośnie weryfikacji zawodów o mistrz. kl. B z dnia 31. 3. 46 Czarni—Olsza v. o. i 2 p. dla Czarnych i postanowiono:

1) **zweryfikować powyższe zawody wynikiem faktycznym 2:0 i 2 p. dla Czarnych, gdyż stwierdzono**, że w powyższych zawodach brał udział zgłoszony zawodnik „Olszy" **Bobek Włodzimierz**, a nie jak mylnie wypisano na karcie sędziowskiej Bibek Włodzimierz;

2) znosi się nałożoną grzywnę na KS ZZK Olsze 250 zł.;

3) karze się KK ZZK Olszę grzywną 100 zł. za niedbałe wypełnienie karty sędziowskiej na zawodach jak wyżej;

4) kaucję odwoławczą zapisano na dobro KS ZZK Olsza.

Zreasumowano uchwałę WG i D. zdnia 31. 12. 45 i znosi się 16-miesięczną dyskwalifikację, nałożoną na zawodnika **Tarnowskiego Józefa z KS Mydlniczanka** za podwójne podpisanie karty zgłoszenia do KS Zwierzyniecki i za wprowadzenie w błąd WG i D., gdyż stwierdzono po odstawie przeprowadzonej konfrontacji i papierów osobistych obu zawodników o tym samym nazwisku i imieniu, że są to dwie różne osoby.

2) Zatwierdza się zawodnika Tarnowskiego Józefa, ur. dnia 9. 8. 1930 do KS Zwierzyniecki.

Tym samym załatwia się pismo KS Mydlniczanka z dnia 24. 4. 46, L. 23/46.

WG i D. postanowił przesłać odpis pisma PZPN z uchwałą zawieszenia zawodników RKS Świt, a to **Kargola Kazimierza i Zeleka Tadeusza** Podokręgowi Podhalańskiemu.

Prośbę TSO Gumownia w Trzebini z dnia 14. 5. 46, o anulowanie reszty 4-mies. dyskwalifikacji zawodnikowi **Jagielle Emanuelowi**, ogłoszonej w Kom. KOZPN Nr. 12/46 pkt. C ze względów statutowych **załatwiono**

Prośbę zawodnika Hutnego Tadeusza z TSO Sola Oświęcim o darowanie reszty kary, nałożonej komunikatem KOZPN Nr. 8/46, **załatwiono odmownie** z uwagi na brak podstaw do uwzględnienia.

WG i D. zatwierdził regulamin rozgrywek o mistrz. „Juniorów" na r. 1946 z tym, że rozgrywki mają się rozpocząć z dniem 26 maja 1946.

WG i D. postanowił zawiesić zawodnika KS Wieczystej Kawulę-Nowickiego Antoniego aż do czasu załatwienia sprawy tegoż zawodnika przez Komisję.

WG i D. postanowił **zawiesić zawodnika KS Groble, Ogrodzińskiego Antoniego** aż do czasu przeprowadzenia dochodzeń przez Kom. WG i D.

Terminarz zaległych zawodów o mistrzostwo klasy „A"

W. G. i D. KOZPN-u ustalił ostateczne terminy rozegrania zaległych zawodów mistrzowskich:

w dniu 9. VI. 1946
Garbarnia—Bocheński, boisko Garbarni godz. 18-ta
Groble—Tarnovia, boisko Garbarni godz. 10.30

w dniu 13. VI. 1946
Garbarnia—Dąbski, boisko Garbarni, godz. 18-ta
Podgórze—Wisła, boisko Podgórza, godz. 18-ta
Cracovia—Bieżanowianka, boisko Cracovii, godz. 18.30

w dniu 26. VI. 1946
Prokocim—Cracovia, boisko Prokocimia, godz. 18-ta
Garbarnia—Krowodrza, boisko Garbarni, godz. 18-ta

w dniu 4. VII. 1946
Garbarnia—Wieczysta, boisko Garbarni, godz. 18-ta
Groble—Wisła, boisko Cracovii, godz. 18-ta

w dniu 11. VII. 1946
Garbarnia—Łobzowianka, boisko Garbarni, godz. 18-ta
Wisła—Borek, boisko Wisły, godz. 18-ta

w dniu 14. VII. 1946
Chełmek—Garbarnia, boisko Chełmka, godz. 18-ta
Wisła—Fablok, boisko Wisły, godz. 18-ta

w dniu 18. VII. 1946
Dąbski—Garbarnia, boisko Dąbskiego, godz. 18-ta
Wisła—Dębnicki, boisko Wisły, godz. 18-ta

Terminy te są ostateczne i żadna prośba o ich zmienienie uwzględniona nie będzie.

Wydawca: P. A. P. Redaguje Komitet. Redaktor naczelny: Maksymilian Statter. Adres redakcji: Basztowa 15. Tel. 552-97. Drukarnia I. pod Zarządem Państwowym, Kraków, Wielopole 1. M—11360